

**Eden Szatana nr 256**  
*Suwerenność naszej woli*  
22 lutego 2026  
Brian Kocourek, Pastor

To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.  
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.

Pokłonijmy się w modlitwie.

Łaskawy Ojczy, jesteście dzisiaj tu uprzywilejowani, Panie, i nie rozumiem, dlaczego połowa ludzi tu nie jest, musi dzisiaj na drodze wydarzyć się jakiś wypadek. I Panie, wiemy, że niektórzy są chorzy w szpitalu, a inni poza szpitalem. Ale Ojczy, modlimy się tylko za ludzi, którzy naprawdę, coś, wiedzą, co mówi Pismo Święte na ten temat. Więc, Panie, po prostu oddajemy nabożeństwo. Właściwie to przyniesie trochę światła na ten temat. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen. Możesz usiąść.

Dzisiaj rano porozmawiamy o **Suwerenności naszej woli**. Wiele osób, zwłaszcza baptystów, uważa, że twój wybór, wybrałem Jezusa, jest najważniejszy. I nie zdają sobie sprawy, że Jezus powiedział: *nigdy nie wybrałeś Mnie, ja wybrałem ciebie*. I tyle z naszej woli.

**List do Filipian 2:13.** "To Bóg działa w was zarówno po to, byście chcieli, jak i czynić z Jego dobrej woli." Więc nie chodzi o twoją przyjemność, tylko o Jego przyjemność. I *to Bóg działa w tobie, byś chciał, byś spełniał Jego przyjemność*.

Teraz, z książki **Kto jest tym Melchisedekiem, s. 46**, brat Branham powiedział: *Na początku Bóg mieszkał sam ze swoimi atrybutami*, o których mówiłem dzisiaj rano. **To są Jego myśli**. Nie było nic, tylko Bóg sam. Ale miał myśli.

*Tak jak wielki architekt potrafi sobie zapisać w głowie i nakreślić to, co myśli, że zamierza zbudować i stworzyć.*

*On nie może stworzyć; może wziąć coś, co zostało stworzone, i uczynić to w innej formie, bo tylko Bóg może tworzyć. Ale w głowie rozumie, co zamierza zrobić, i to są jego myśli; to są jego pragnienia.*

*Teraz to myśl, potem ją wypowiada, i to słowo. Myśl, gdy jest wyrażona, jest słowem. Wyrażona myśl to słowo. Ale najpierw musi to być myśl. Więc to atrybuty Boga; Potem staje się myślą, potem słowem.*

*48 Zwróćcie uwagę, ci, którzy mają dziś Wieczne Życie, byli z Nim i w Nim, w Jego myślach, zanim pojawił się anioł, gwiazda, Cherubiny czy cokolwiek innego. To wieczność.*

Więc wszyscy byliście tam w Jego umyśle. Nic nie możesz na to poradzić. Byłeś w Jego umyśle. **A jeśli masz Życie Wieczne, zawsze nim byłeś.**

Widzisz, światowa idea zdobycia Życia Wiecznego jest taka, że wybrałem Jezusa, więc mam prawo do Życia Wiecznego. To nie tak działa. Bóg wybrał cię przed fundamentami świata. Dlatego masz Życie Wieczne. **A jeśli masz Życie Wieczne, zawsze nim byłeś.**

Brat Branham jest jedyną osobą, która to powiedziała, albo przynajmniej pierwszą osobą od wieków, poza Paulem. Przykro mi, ale ta myśl umknęła całemu chrześcijaństwu na 2000 lat. Dobrze, ale przyniósł nam to prorok.

*nie twoja obecność tutaj, lecz kształt i forma, którą nieskończony Bóg... A jeśli nie jest nieskończony, to nie jest Bogiem. Bóg musi być nieskończony. Jesteśmy skończeni; Jest nieskończony.*

*I był wszechobecny, wszechwiedzący i wszechmocny. Jeśli nie jest, to nie może być Bogiem:*

*zna wszystko, wszystkie miejsca dzięki Jego wszechobecności. Wszechwiedzący czyni Go wszechobecnym. **Jest istotą; Nie jest jak wiatr. On jest istotą.***

Teraz, po prostu poświęć chwilę ciszy i pomyśl w myślach: Bóg zawsze był, nigdy nie było czasu, gdy Bóg nie był tak Elohim, tym samoistnym. Nie tylko Bóg czy Elohim zawsze był, ale miał też kształt, miał formę, był człowiekiem, miał życie.

To cię zdziwia, bo jesteś skończony. Ale gdy zaczniesz zdawać sobie sprawę, że jesteś częścią Niego, to jeszcze bardziej cię zdziwi, gdy uświadomisz sobie, że zawsze byłeś w Jego myśleniu i tylko w określonym momencie miałeś się zmaterializować, ale już tam byłeś. Dusza i duch już były w Bogu, w Jego umyśle. Jesteś częścią Jego DNA. To powinno cię zszokować, bo zamierzasz...

Dlatego nie musisz martwić się o swoją przyszłość. Bóg ma wszystko pod kontrolą. Wie, dokąd zmierzasz, gdzie jest twoje przeznaczenie w Mileniu, co zamierzasz robić w Mileniu, co zamierzasz robić na Nowej Ziemi. Ma wszystko pod kontrolą.

***I wszystko działa razem dla dobra tych, którzy są powołani i zgodnie z Jego zamiarem.***

*Mieszka w domu, ale będąc wszechwiedzącym, wiedząc wszystko, sprawia, że On jest wszechobecny, bo On wie wszystko, co się dzieje.*

Jak już mówiłem, gdybym usiadł na najwyższym szczycie kościoła, a Justin był po tej stronie, Michael po tamtej, Nathan po tamtej, Joshua po tamtej, i mógłbym na was patrzeć, bracia Alphonse i brat Christian byli połączeni, i mógłbym spojrzeć w dół. A ja jestem w twojej obecności, bo jestem w twoim wzroku. Tak postrzegamy obecność. A po drugiej stronie budynku jestem w ich obecności, bo jestem w ich zasięgu wzroku. Ale nie są w swojej obecności. Żeby mogli być wszędzie na świecie. Ale Bóg jest w wymiarze znacznie wyższym. I może spojrzeć w dół. Widzi was wszystkich.

Wyobrażasz sobie to? Bóg, który stworzył słońce, które jest wielokrotnie większe niż ta ziemia. A Bóg, kto stworzył tę wielką gwiazdę, nie pamiętam. Coś w rodzaju Canis Majoris, który jest 155 000 razy większy od Ziemi. Sprawia, że to słońce wygląda jak piłka golfowa. Jest ogromny, 1420 razy większy od Słońca. A jednak Bóg stworzył to wszystko i wszystko było w jego umyśle.

***Nie może być pchły w oczach, ale wiedział, co On wiedział. I wiedział to zanim powstał świat, ile razy mrugał oczami i ile miał w sobie tłuszczu, zanim w ogóle istniał świat.***

Bóg znał każdy twój oddech, każdy włos na twojej głowie. I wiedział, ile uderzeń serca będziesz miał w tym życiu. Wiedział o tym. Więc myślisz, że wszystko ci ujdzie na sucho? "Cóż, Bóg mnie nie zobaczy. Zgaszę światło." To naprawdę głupie. Nie jesteś zbyt mądry, jeśli tak myślisz. Przepraszam, że powiedziałem słowo "głupi", ale jesteś głupi. No, może w najlepszym wypadku ignorant.

***To jest nieskończone. Nie potrafimy tego pojąć w naszych umysłach, ale taki jest Bóg, nieskończony.*** To Bóg. Jest nieskończony.

***50 I pamiętaj, ty, twoje oczy, twój posąg, kimkolwiek byłeś, byłeś w Jego myślach na początku. A jedyną rzeczą, którą jesteś, jest wyrażenie, Słowo, po tym, jak je pomyślał, wypowiedział je, i oto jesteś.***

Tak jak Syn Boży. "***Bóg powiedział: niech będzie Światło, i będzie Światło.***" A teraz Logos wyszedł z Boga i utworzył Światło, które było Synem Bożym w Jego teofanii.

***Jeśli nie, jeśli nie byłeś w Jego myśleniu, nie ma żadnej możliwości, byś tam był, bo to On daje Życie Wieczne. Pamiętasz, jak czytamy Pismo: "Nie ten, kto chce, ani ten, który biegnie, lecz (po prostu) Bóg..."***

*I że Jego przeznaczenie może się spełnić, On może wybrać przed każdym razem, kto...  
**Zwierzana Boga w Jego wyborze, wiedziałeś o tym? Władca Boga.***

***Kto tam tam był, by powiedzieć Mu lepszy sposób na stworzenie świata? Kto odważyłby się powiedzieć mu, że źle prowadzi swój biznes? Nawet samo Słowo, bardzo suwerenne...***

*Nawet **objawienie jest suwerenne. Ujawnia, komu się ujawni. Samo objawienie jest suwerenne w Bogu.** Tak ludzie uderzają w rzeczy, skaczą i uderzają, nie wiedząc, co robią. **Bóg jest suwerenny w swoich czynkach.***

**Dziś rano chciałbym przemówić o Bożej Suwerenności i Ludzkiej Woli, "twojej woli", która nie jest suwerenna.**

Chcę, żebyście wy, młodzi ludzie, naprawdę skupili się na tym, co zaraz wam powiem. Chcę, żebyś dziś rano skupił się na jednej rzeczy — a mianowicie: Niezależnie od tego, czy urodziłeś się z czarnych czy białych rodziców, czy z obu, twoja własna wola (twoje pragnienia) poprowadzi cię ścieżką, którą pójdziesz.

Pamiętaj ten dzień, o którym cię ostrzegałem: możesz wybrać kulturę swoich rodziców, czy są biali, czy czarni, albo kultura twoich przyjaciół, a nawet twoja własna wola, poprowadzi cię tą ścieżką, którą wybierzesz.

Ale jeśli masz rodzica, który akurat jest Bogiem (i nie ma fizycznej możliwości, byś to wiedział). Nie da się tego rozpoznać po kolorze skóry. Nie da się tego stwierdzić po ilości włosów na głowie, nawet jeśli prowadzisz chrześcijańskie życie, czy nie. Nie da się tego stwierdzić. Nie wiesz. Paul powiedział: Przebiegłem dobry bieg, ale mam nadzieję, że ukończę. Więc albo Bóg jest twoim Ojcem, albo diabeł jest twoim Ojcem.

Na świecie są tylko dwa typy dzieci. Są dziećmi Światła i dziećmi ciemności. Jeśli wolisz ciemność, nie jesteś Bożym nasionem. Przepraszam, nie jesteś z Bożego nasiona. Dobrze.

Ale Bóg, twój Ojciec, już zdecydował za ciebie, którą drogą pójdziesz, **jeśli jesteś Jego dzieckiem**. Jeśli nie jesteś dzieckiem, zostajesz sam. Możesz powiedzieć: "No dobrze, moi rodzice zrobili to, albo moi rodzice, albo dziadkowie." Słuchaj, jeśli zostaniesz sam, podejmiesz złą decyzję. Bo *istnieje droga, która wydaje się właściwa człowiekowi. Ale droga do niej jest drogą śmierci*. Kropka. Mówię do was, dzieci, dobrze? Więc Bóg już zdecydował za ciebie, którą drogą pójdziesz. I jest to najlepszy możliwy sposób, ponieważ:

**Rzymian 8:23** Wszystko współdziałaj na dobro tym, którzy kochają Boga, tym, którzy są powołani (wybrani) według Jego zamiaru. To wspaniale.

Więc czy to własną wolą, możesz oddać się i żyć jak twoi biali czy czarni rodzice, ale jeśli jesteś dzieckiem Boga, będziesz przez **całe życie zmagać się** z tą decyzją. Twoje życie będzie pełne wzlotów i upadków.

Brat Branham narysował wykres i się pojawił. To było jak labirynt. Pokazywał ludzi, którzy idą w górę, w dół i w dół, w górę i w dół. I mówi, że w końcu im się udaje, ale ich życie jest nędzne. Potem mówi: dziecko Boże, które rozpoznaje, że jest dzieckiem Boga, gdy tylko rozpozna, wychodzi poza labirynt i po prostu idzie w górę, i oboje kończą w tym samym miejscu. Ale życie jest nieszczęśliwe, a życie piękne. Więc czy to własną wolą, możesz oddać się, by żyć jak twoi biali rodzice albo czarnoskórzy, jeśli jesteś dzieckiem Boga. Ale będziesz się męczyć.

Ale im szybciej rozpoznasz, że Bóg jest twoim prawdziwym rodzicem (On jest twoim Ojcem), jeśli jesteś Jego Wybranym (i lepiej uwierzysz, że jesteś wybrany, nawet jeśli nie jesteś, niż nie wierzyć), tym wtedy poddasz się Bogu Życiu. Ale gdy się narodzisz na nowo, usłyszałeś od swojej teofanii. I wiesz.

Innymi słowy, jeśli prowadzisz właściwe życie. Nie mówię teraz o pracy, ale każdy mężczyzna zostanie nagrodzony za to, co zrobił w swoim ciele. Więc wchodzisz na Białą Tron i dostaniesz Życie, bo żyłeś jak chrześcijanin. Więc niezależnie od tego, czy jesteś chrześcijaninem, czy nie, czy jesteś synem Bożym, czy jesteś po prostu człowiekiem, dobrze? Ale jeśli żyjesz, by zadowolić Ojca, pokazujesz, jakim naprawdę jesteś ziarnem. Właśnie o to mi chodzi. Możesz żyć jak diabeł i trafiać do piekła. Bóg to zagwarantuje. Albo możesz żyć dla Boga i zostać zbawionym.

Mam na myśli: jeśli myślisz, że jesteś Bożym nasionem i tak się zachowujesz, to będziesz żyć bardzo dobre, pobożne życie, a nawet jeśli nie wierzysz, że nim jesteś, to i tak tak żyjesz, to przy drugim zmartwychwstaniu otrzymasz szansę na życie wieczne, bo żyłeś jak syn lub córka Boga i **"wszystko będzie działać razem dla twojego dobra."**

A Jezus powiedział: **"Każdy zostanie nagrodzony za to, co uczynił, gdy żył w tym ciele."**

Nie myśl, że ujdzie ci to na sucho i ukryjesz się za ciemnością albo za "no cóż, to są moi przyjaciele czy coś takiego." To nie wystarcza u Boga. Dlaczego myślisz, że ludzie chodzą do barów? Czy to dlatego, że wszystkie mają przyciemnione światła? Bo piją, grzeszą w ciemności, myślą, że im się uda. "Cóż, mam nadzieję, że jest ciemno. Ale wiesz co? Nikt mnie nie zobaczy."

I tak dziś wszędzie są kamery. I myślą, że jest ciemno, kamery nie działają. Ale teraz mają kamery noktowizyjne. A jeśli nie jesteś widziany przez ludzi, zobaczy cię Bóg. Widzisz, tu Ameryka popełniła swój wielki błąd. Myślą: *"jeśli założę maskę, mogę popełnić przemoc."* A rząd uważa, że możemy utrzymać ludzi w ryzach, rozstawiając kamery wszędzie. Nie potrzebujesz kamer, jeśli jesteś chrześcijaninem. Dobrze. Ale Jezus powiedział, że każdy człowiek zostanie nagrodzony za to, co uczynił, gdy żył w tym ciele.

**Łukasz 14:26** *Jeśli ktoś przyjdzie do mnie i nie nienawidzi (to znaczy 'kto kocha bardziej') swojego ojca, matki, żony, dzieci, braci i sióstr (i niech wpływają oni, a nie ja) Tak, i jego własne życie też. (Innymi słowy, twoja opinia jest lepsza niż opinia Boga, myślisz), on nie może być moim uczniem.*

*27 A kto nie niesie jego krzyża i nie przyjdzie za mną, nie może być moim uczniem.*

Bardzo podoba mi się, jak **mówi Biblia Przesłania: 26:** *"Każdy, kto do mnie przychodzi, ale nie chce odpuścić ojca, matki, małżonki, dzieci, braci, sióstr – tak, nawet własnych interesów! - Nie mogę być moim uczniem.*

*27 Kto nie weźmie na siebie własnego krzyża i nie pójdzie za mną, nie może być moim uczniem."*

Myślisz, że dostaniesz się przez rodziców, ale się mylisz. Myślisz, że dostaniesz się przez dziadków, ale się mylisz. Nie obchodzi mnie, czy moi rodzice byli w wiadomości. Moi rodzice podążali za bratem Branhamem od dawna, kto wie kiedy? (Od samego początku.) To nie ma znaczenia. Mówi o was, o jednostkach.

**Mateusz 16:24** *Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze, weź swój krzyż i pójdzie za mną.*

*25 Bo kto uratuje swoje życie, straci je; a kto straci życie dla mnie, znajdzie je.*

*26 Bo co człowiek zyska, jeśli zyska cały świat, a straci własną duszę? A co człowiek da w zamian za swoją duszę?*

To najważniejsza rzecz, którą masz, to twoja dusza.

*27 Bo Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami; i wtedy nagrodzi każdego według swoich uczynków.*

Każdy człowiek, każdy człowiek, każdy człowiek, dobry czy zły.

Biblia nas uczy.

**"Przysłów 16:9 Człowiek wybierze swoją drogę, lecz Pan będzie kierował jego krokami."**

Jeśli jesteś dzieckiem Boga i chcesz iść drogami świata, Bóg uderzy cię 4x4. Nie 2x4, tylko 4x4. I położyć cię na plecach albo zrobić coś. Ale Biblia uczy nas: **"człowiek wybierze swoją drogę."**

Wybrałem swój kierunek jako młody człowiek, miałem zostać sportowcem, i to i tamto. A Bóg powiedział: to nie dla ciebie. I wyciągnął mnie z tego wszystkiego.

I nauczył nas, jak żyć. A ci z was, którzy byli w jego myślach, On jest taki, jak nam mówi w: **Dzieje Apostolskie 17:28 Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy; jak mówili także niektórzy z waszych poetów: 'Bo my jesteśmy także jego potomkiem.'**

Dlatego im szybciej zrozumiesz, że w Bożej rodzinie nie ma białych ani czarnych, tym szybciej zwrócisz wzrok na Jezusa. A im szybciej zrozumiesz, że jeśli twoi przyjaciele również nie żyją dla Chrystusa, poznasz ich tu na ziemi tylko przez krótki czas, a uwierz mi, życie jest bardzo krótkie. W moich snach wciąż mam 18 lat, ale to było ponad 50 lat temu, prawie 60. Nie lubię się do tego przyznawać.

Gdybym wiedział to, co wiem teraz, całe życie bym zadowolili ojca, a wtedy nie miałbym za co przepraszać. Całe życie żyłabym tylko po to, by zadowolić mojego Niebiańskiego Ojca.

Biblia mówi **w 1 Koryntian 12:13: Bo przez jednego Ducha wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy jesteśmy Żydami, czy poganami, czy wolni; i wszyscy zostaliśmy zmuszeni, by być w jednym Duchu**, którym jest jedno Życie, Boże Życie.

Nie ma znaczenia, czy jesteś Żydem czy nieżydem. Wiesz, poganstwo obejmuje całą ziemię oprócz Żydów. Nie ma znaczenia, kim jesteś. Ale jeśli piłeś z tego Ducha, innymi słowy, jeśli jesteś namaszczoney i żyjesz namaślenym życiem, masz Boże Życie. Nie możesz umrzeć. To ciało może umrzeć, ale twoja dusza i duch nie.

Teraz, gdy przechodzisz z tego ciała do tamtego, od razu jesteś w ciele, z którym współgrasz z tymi, którzy odeszli, wierzącymi, którzy odeszli dalej. Nic nie może ci zaszkodzić. Ty nawet... Brat Branham powiedział, że naprawdę przytulił tych ludzi. To oznaczało, że było tam coś, co nie było tylko ciałem duchowym. To było w rzeczywistości ciało cielesne, jak teofania.

Jest tylko jedna obietnica dla Żyda i Pogan, która obejmuje wszystkie rasy. Właściwie jest

ich kilka.

Jest dzień, w którym je zjesz, dzień, w którym umrzesz. To tak, jak powiedział Benjamin Franklin, mamy obietnicę. Śmierć i podatki, ale tak naprawdę Biblia ma tylko jedną obietnicę. I za cokolwiek jesteś, mówi ona, że wszyscy żyjący na ziemi otrzymają znak bestii, jeśli nie byli Boga-Nasieniem i w umyśle Boga przed założeniem świata. To wszystko.

**Dzieje Apostolskie 13:8** *I wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, będą czcić Jego, którego imiona nie są zapisane w księdze życia Baranka zabitego od założenia świata.*

**Objawienie 13:16** *I sprawia, że **wszystkim**, zarówno małym, jak i wielkim, bogatym i biednym, wolnym i związanym, otrzymuje znak w prawej ręce lub na czole:*

Więc zgadnij co? Wszyscy twoi tak zwani przyjaciele otrzymają znak bestii, jeśli nie są chrześcijanami, wszyscy. Wow. Nie spędzisz z nimi wieczności, chyba że będziesz tego chciał. To znaczy, że nie jesteś synem Bożym, nie jesteś dzieckiem Bożym. Jesteś synem diabła. A jeśli chcesz spędzić wieczność z przyjaciółmi, którzy nie są chrześcijanami, zgadnij co? Pójdziesz do piekła. Przepraszam. Chcesz tam iść? Idź tam. Wszyscy myślą, że będą robić wielką imprezę. Wszystko będzie świetnie. Nie zdają sobie sprawy z cierpienia. Biblia mówi, że jest wypełniony płonącym ogniem, który trwa aż do całkowitego zniszczenia. Więc to nie jest wieczny ogień, bo wtedy trzeba by mieć życie wieczne. "Cóż, przynajmniej będę miał przyjaciół." Możesz tak myśleć, ale nie, nie będziesz. Bo jeden po drugim, jeśli nie pójdziesz pierwszy, znikną w popiele.

Jezus ma dla ciebie słowo w **Łukasza 16**, jeśli jesteś wśród tych, którzy chcą żyć jak reszta świata w niewłaściwej mądrości.

**Łukasz 16:9** *I mówię wam: Czyńcie się przyjaciółmi mamona niewłaściwości; że gdy zawiedziecie,* (bo zawiedziecie. Słuchaj, to ciało jest skazane na porażkę. Tak jest. Tak jak kupujesz samochód. Jak to się nazywa?

Planowane starzenie, tak, to planowane starzenie. Bóg był pierwszym, który zaplanował przestarzałość twojego ciała. Powiedział: "**W dniu, w którym je zjesz, umrzesz.** Zestarzejesz się, pomarszczysz się, okalecisz się. Ale myślisz: "Och, teraz jestem ładna, więc mogę teraz żyć, jakbym mogła przyciągnąć chłopaków." Po co chcesz przyciągać takich chłopaków, co? Przepraszam, ale to pokazuje, że jesteś po prostu dziecinny w myśleniu. Nie dorastaś.

*I mówię wam: Czyńcie się przyjaciółmi mamona niewłaściwości; że gdy zawiedziecie,* (Nie jeśli zawiódacie, ale gdy zawiodacie, bo na pewno zawiedziecie, jeśli żyjecie w niewłaściwej mądrości) *oni* (wszyscy wasi przyjaciele)

*może cię zaprowadzić do wiecznych zamiesz. 10 Kto jest wierny w tym, co najmniejsze, jest wierny także w wielu: a kto jest niesprawiedliwy w najmniejszym, jest niesprawiedliwy także w wielu.*

Słuchaj, co to do ciebie mówi? Mówi ona: jeśli żyjesz w nieprawości, nie tylko poniesiesz porażkę, ale wiesz, że będziesz przez życie myślał, że możesz kogoś załatwić. I mówi, że jeśli jesteś niewierny w tym, to będziesz niewierny w wielu rzeczach. Ale ten, kto jest w tym wierny, nie zawiera umów. Żyje dobrze. Będzie wierny w wielu sprawach. A co znaczy "dużo"?

To znaczy w Mileniu. Oznacza to, że w Nowej Jerozolimie twoje życie jest wieczne. Czyż to nie piękne? Nie wiem, jaki dom będziesz miał, ale będzie lepszy niż ten, w którym teraz mieszkasz. Nie wiem, jakie jedzenie zjemy, ale na pewno będzie dużo lepsze niż to, co mamy teraz. Nie wiem, jakim powietrzem tam będziesz oddychać, ale powiem ci, będzie o wiele lepsze niż to, co masz teraz. A woda, którą wypijesz, będzie tak czysta, a ulice będą wyłożone złotem, mówi Biblia. Wyobrażasz sobie to? Człowiek zabija się nawzajem, by zdobyć złoto.

A Bóg mówi: myślę o złocie, po prostu użyję go na chodniku. O rany, wyobrażasz sobie życie... Och, po prostu. O rany. Nikt na świecie nawet nie wie. **"Nikt nie widział, ani uszy nie usłyszały, co On przygotował dla tych, którzy Go kochają."** O mój Boże. Więc mówi, że jeśli masz być niesprawiedliwy, powiedział, że oni,

*może cię zaprowadzić do wiecznych zamiesz. 10 Kto jest wierny w tym, co najmniejsze, jest wierny także w wielu: a kto jest niesprawiedliwy w najmniejszym, jest niesprawiedliwy także w wielu.*

**11 Jeśli więc nie byliście wierni w nieprawych mamoniach** (normalnych sprawach tego życia), **kto powierzy wam prawdziwe bogactwa?** (Kto odda cię tysiącleciom i Nowej Ziemi?)

Innymi słowy, dlaczego Bóg miałby cię umieścić w Mileniu? Da ci Życie Wieczne, Nową Ziemię i wszystko, co się z tym wiąże. Dlaczego miałby ci zaufać, jeśli byłeś niewierny w drobnych sprawach?

**12 A jeśli nie byliście wierni w tym, co należy do innego człowieka, kto da wam to, co jest wasze?**

**Przysłów 14:12 "Jest droga, która wydaje się właściwa człowiekowi, lecz jej koniec są drogi śmierci."**

Więc wybierz własną drogę, a ona doprowadzi do śmierci, albo poddaj się Bożej drodze i żyj. To twój wybór. Ale chcę ci coś powiedzieć.

I tu się zatrzymam. Brat Branham opowiedział historię o jakimś zarozumiałym reporterze z New York Timesa czy gdziekolwiek to było. Poszła na jedno z jego spotkań i wyśmiewała ludzi wypełnionych Duchem Świętym na spotkaniu, opublikowała artykuł w swojej gazecie, chyba, a kilka tygodni później umierała. A małe piegi na jej twarzy były napuchnięte jak pryszcze. I umierała. Dlaczego? Podjęła decyzję. Wyśmiewała wybranych przez Boga. "*Dziś wybierz siebie.*"

Jozue powiedział: "**Jozuego 24:15, 'Wybierzcie się dzisiaj, Williamie.' Wybierz dziś siebie, komu będziesz służył, ale jeśli chodzi o mnie i mój dom, będziemy służyć Panu.**"

A jeśli masz rodziców lub dziadków, którzy służą Panu, to już dawno zrozumieli, że są ziarnem Boga, a nie tylko zarodkiem człowieka. Wybrali drogę Boga, ponieważ jest w nich to, by stać się tym, kim zostali wyznani.

I oddali się, by pozwolić Bogu podejmować decyzje za nich, ponieważ są wybrani i wiedzą, że "*Wszystko będzie działać razem ku dobru, tym, którzy kochają Pana, i tym, którzy są powołani* (wybrani), *zgodnie z Jego zamiarem.*"

Ale poddanie się Jemu rodzi życie, które będzie odzwierciedlać życie wieczne.

Chciałabym poznać Go przed studiami. Szkoda, że nie znałam Go przed nastoletnimi latami. Szkoda, że nie wiedziałem o tych rzeczach. Jakoś pamiętam, że byłem dzieckiem, i chyba moje zdjęcie zostało zrobione w szóstej klasie czy coś takiego. Stałem tam, a bracia nazywali mnie 'świętym rollerem'. I wiedziałem, że naprawdę czuję obecność Boga. Ale wiesz, jak tylko dotarłem do ósmej klasy, chciałem się dopasować i pozwolić, by włosy opadały mi na czoło. Chcę, żebyś tego posłuchał. Czy Beau jest obudzony? Ok, widzę cię tam? Kiedy miałem grzywkę na czole, wiesz, co mi się przydarzyło? Poszedłem drogą świata. Zgadza się. Ten duch się na ciebie wciąga. I poszedłem drogą świata. I dopiero gdy miałem około 20, 21 lat, Pan znów mnie opanował.

Ochrzcilem się. A potem na kampusie, podczas meczów futbolowych, widywałem te cheerleaderki. Wiesz, nigdy wcześniej nic o nich nie myślałem. A teraz, nagle, byli tacy wulgarni. Nie wiedziałem, co się ze mną stało. I czułem, że stałem się zboczony, odkąd zostałem chrześcijaninem, bo widzę tę złość? A może Bóg po prostu otworzył mi oczy, by zobaczyć tę niegodziwość wokół mnie? Widzisz, tak bardzo różni się dzień i noc. Pewnego dnia byłem ślepy na to, czym są te rzeczy, ich kostiumy i wszystko inne, a następnego dnia

po prostu. Ojej. Nie mogłem tego znieść.

Więc modlisz się, by Bóg cię opanował, szybciej niż później. Bo słuchaj, w tej osobie,... dlaczego Jezus żył tak doskonale? Nie ominął swojej teofanii. Ale ominęliśmy naszą teofanię na podstawie testów. Ale brat Branham powiedział, że gdy usłyszysz o swojej teofanii, wtedy się zmieniasz, kiedy się narodzasz na nowo.

Chcę, żebyś codziennie modlił się, by Bóg do ciebie przemawiał. Twoja teofania, powiedział, to twój anioł stróż. Wiedziałaś o tym? To twoje drugie ciało. Mamy ciała ziemskie i niebiańskie. A kiedy opuszczamy to miejsce, gdy umrzemy, idziemy do tego ciała. To ciało już tam jest. Już jest w niebie, dobrze?

Już stoi w obecności Pana. I już... To jest sposób, w jaki powinieneś być, to wyrażone myśli Boga. Ale to ciało, cóż, mamy geny naszych rodziców. Przepraszam, nie chcę źle mówić o twoich rodzicach, ale wszyscy musieli przejść przez to samo, więc wiesz, o co mi chodzi. W tym organizmie są pewne hormony i inne substancje. Dlatego Paweł nazywa to ciałem tej śmierci. Dlatego nie mogę się doczekać, żeby stąd wyjść. I nie płacz za mną, gdy mnie nie będzie. Bądź wdzięczny, że mogłem pojechać, bo wiem, dokąd zmierzam.

Ale u wielu z nich to tak, że kobieta była na dnie, chyba była w Teksasie. Jej mąż właśnie zmarł, a w Kentucky był jeszcze jeden mężczyzna. Miał też plany, by pojechać z żoną na Florydę, ale ona miała kilka spraw do załatwienia, więc miała jechać następnego dnia. Więc powiedział: *"Napiszę do ciebie, jak tam będę. Więc planujesz przyjść?"* Więc pojechał na Florydę przed nią. Więc napisał maila: "Dotarłem". Ale pomylił jej imię przez jednego znaka, gdy pisał. Słyszałaś tę historię, dobrze?

I zdobył inną kobietę, której mąż zmarł dzień wcześniej w Teksasie. Napisał: *"Przyjechałem dziś i nie mogę się doczekać, by zobaczyć cię jutro, twojego kochającego męża, ps. Tu jest gorąco."* A kobieta w Teksasie, wiedząc, że jej mąż zmarł wczoraj, dostała maila i prawie sama dostała zawału. Więc tak czy inaczej, nie żartuję, ale wiesz co? Chcę, żebyś pomyślał, dokąd zmierzasz. Pomyśl, gdzie skończysz. Dobrze?

Dlatego oddali się, by pozwolić Bogu podejmować decyzje za nich. Tak właśnie zrobiłem. I jestem bardzo wdzięczna, że oddałam się Bogu, by pozwolić Jemu podjąć moją decyzję. Och, mógłbym zarobić sporo na futbolu, bez problemu. I wiesz co? Przeciętny facet żyje swoją karierą przez pięć lat. Tak, to nie za długo, prawda?

Patrzę na tych ludzi, moich znajomych z college'u, którzy grali w sport, wielu z nich miało wymiany biodra lub łokcia, i są nieszczęśliwi. A mimo to mogli żyć na starość dzięki wymianowi biodra i łokcia. Ale świętowali życie przez około pięć lat, a gdzie są teraz?

Ale chcemy poddać się Bożym decyzjom, ponieważ *wszystko będzie działać razem dla ich dobra, dla tych, którzy są wybrani według Jego celu*, a poddanie się Jemu rodzi życie, które będzie odzwierciedlać Życie Wieczne.

Pamiętam, że jako młody człowiek uwielbiałem rozmawiać z dziadkiem, bo chciałem uniknąć pułapek młodych ludzi. Dlatego dużo rozmawiałem z dziadkiem. I lubiłem rozmawiać ze starszymi mężczyznami. Dlatego kiedy poznaliśmy się z bratem Vayle, to stało się jak relacja ojciec-syn. Mój tata zmarł, jego syn odszedł, a my dołączyliśmy, bo tego potrzebowałem. Nigdy nie myślałem o sobie jako o osobie tak niezależnej w życiu, przez którą mógłbym przejść. I rozumiałem, że potrzebuję kogoś, z kim mogę porozmawiać, kogoś, kto pomoże mi unikać błędów, które sam bym popełnił.

Ale właśnie przez to przyciąganie do ciała, debata toczy się od zarania dziejów. Wiesz, masz ciało, które ciągnie cię w jedną stronę, duszę w drugą, a to jest idea, że człowiek jest wolnym agentem moralnym, a debata dotyczy siły ludzkiej woli.

Nawet dziś, po wielkiej debacie między Marcinem Lutrem a Erazmem na temat siły ludzkiej woli i całkowitego unicestwienia Erazma przez Lutra, a także filozofii humanistów o "mocy ludzkiej woli".

I powiem ci jedno. Mamy tu nie tylko debatę, ale toczy się wojna między liberałami a konserwatystami. I nawet nie twierdzę, że konserwatyści są w porządku, ale trwa wojna. To wszystko wiszą w testamencie. Chcą tego i tamtego, i nie zdają sobie sprawy, że Bóg chce inaczej.

Widzimy, że nawet dziś wciąż panuje duże zamieszanie wokół tzw. "siły ludzkiej woli". A najbardziej błędne poglądy wyznają nawet wielu, którzy dziś nazywają siebie wierzącymi. Och tak, nawet wierzący w wiadomości.

Pamiętam, jak siedziałem w Tennessee i kazałem dla tamtego pastora. A jedna z osób w jego kościele, była z Georgii, nie wierzyła w predestynację.

Słuchali Jimmy'ego Swaggera. Mężczyzna, który okazał się całkiem zboczony. A on powiedział: "o, predestynacja to kłamstwo z piekiel." I kaznodzieja.

Wiesz co, znajdziesz setki miejsc w Piśmie, które o tym mówią, a potem słowo "wyświęcony", znajdziesz inne miejsca, i jeśli chcesz wyjąć z Biblii to, co powiedział Paweł, to równie dobrze możesz wyrzucić cały Nowy Testament.

Najpopularniejsza idea wydaje się panować niepodzielnie, nauczana z większości ambon, a mianowicie twierdzi, że człowiek ma "*wolną wolę*". Jestem baptystą. Mam wolną wolę.

Wybrałem Jezusa. Nie, nie wybrałeś Jezusa. Wybrał ciebie, a to zbawienie przychodzi grzesznikowi przez "jego dobrowolną współpracę z Duchem Świętym." Jeśli tylko będę współpracować z Bogiem, będzie dobrze.

Zaprzeczanie "**wolnej woli**" człowieka, jego mocy wyboru tego, co dobre, oraz jego wrodzonej zdolności do przyjęcia Chrystusa, to wprowadzenie się w niełaskę większości Kościołów i bycie uznanym za heretyka wśród nich. Więc jestem heretykiem wśród takich poglądów.

A jednak Słowo Boże wyraźnie naucza w **Liście do Rzymian 9:16**: "*To nie od niego chce, (O, oto twoja wola. Twój testament właśnie się rozpadł. Bo to pismo mówi: **To nie od niego chce, ani od niego nie biegnie**, (Och, gdybym tylko mógł czynić dobre uczynki,), **lecz od Boga okazuje miłosierdzie**".*

A Jezus powiedział: Jan **15:16**: *Nie wybraliście mnie, lecz ja was wybrałem i nakazałem, abyście szli i przynosili owoce, i by wasze owoce pozostały: aby wszystko, o co poprosicie Ojca w moim imieniu, on wam dał.*

Tak wygląda teologia baptystów. Ella o tym wie.

Więc komu chcesz wierzyć? Bóg i Jego Syn, czy niektórzy kaznodzieje bez Ducha Świętego?

Jednak niektórzy powiedzą: Czy Jozue nie powiedział Izraelowi? **Jozuego 24:15** *Dziś wybierzcie sobie, komu będziecie służyć.* I w rzeczywistości tak, tak było; ale co jeszcze powiedział w tym wersecie, czego te kościoły odmawiają usłyszeć?

"Dodaje: *"czy to bogowie, którym służyli wasi ojcowie, a którzy byli po drugiej stronie potopu, czy bogowie Amoritów, w których ziemi mieszkacie!"*

Wybierz dziś siebie, komu będziesz służył.

To dlaczego mężczyźni próbują zestawić Pismo Święte ze sobą, skoro nie mają dla niego żadnego zrozumienia? **1 List do Koryntian 2** mówi nam: *"Żaden człowiek bez Ducha Świętego nie może ich nawet zrozumieć,"* Pismo Święte. Słowo Boże nigdy nie stoi sobie w sprzeczności, a Słowo wyraźnie wyraża się w:

**Rzymian 3:11** *Nie ma nikogo, kto rozumie, nie ma nikogo, kto szuka Boga.*

Słuchajcie, jedyne zrozumienie, jakie mamy, jest to, że Bóg, w swojej łasce, zstąpił z okrzykiem i przekazał nam zrozumienie, aby **Malachi 4** *uczynił serca, czyli zrozumienie*

*dzieci, zrozumieniem z pojmowaniem ojców zielonoświątkowych. Mówi,*

**12** *Wszyscy zniknęli, razem stają się nieopłacalni; nie ma nikogo, kto przynosi dobro, nie, ani jednego.*

Czy Jezus nie powiedział ludziom w Ewangelii **Jana 5:40**: *Nie przyjdziecie do mnie, abyście mieli życie?* Odpowiedź brzmi: tak, przyszedł, ale wiemy też, że wielu do niego przyszło, tylko kilku go przyjęło. To prawda, a kim oni byli?

A Jan 12:13 **mówi nam**: "Ale *ilu go przyjęło, tym dał im moc* (innymi słowy, to nie wasz wybór. Przyjmę Go tak, jak ty zostałeś stworzony, by Go przyjąć. To jest różnica.) (To słowo to Exousia – i oznacza zdolność do podjęcia właściwej decyzji tam, skąd pochodzą. Pochodziło od Boga), *by stać się* (lub wzrosnąć w to, czym już jesteśmy) **synami Boga, dla tych, którzy wierzą w Jego imię: którzy narodzili się nie z krwi, ani z woli, (Wola, wola, wola. Baptist Will. Baptysti tam na zewnątrz "będą".) *ani woli ciała, ani woli człowieka, lecz Boga!"* Zrodzony z Boga. O rany, to wiele wyjaśnia.**

Ale można argumentować: "Czy Pismo nie mówi: *'Kto chce, może przyjść?'*" A ja, odpowiedź brzmi: tak, ale co jeśli nie każdy ma wolę, by przyjść? A co z tymi, którzy nie przyjdą?

"Kto *chce, może przyjść*" *nie oznacza*, że grzesznik ma moc (w sobie), by przyjść, tak samo jak "*Wyciągnij rękę swoją*" nie sugerowało, że człowiek z wyschniętym ramieniem miał zdolność (w sobie) do spełnienia decyzji.

Nie bardziej niż wtedy, gdy William Branham powiedział: stań na swoje nogi i przyjmij swoje uzdrowienie, że osoba może sama wstać, by się podporządkować. Albo gdy powiedział William Branham: wstań i przyjmij swoje uzdrowienie. A co jeśli ta osoba leżała na pryczy i nie mogła stać? Nie mógł tego zrobić. Ale jeśli Bóg dał mu moc, by to zrobić, to to zrobił. Dobrze. Więc pochodzi tylko z tego, co Bóg potrafi.

To Bóg leczy wszystkie twoje choroby i tylko On jest Wielkim Lekarzem. William Branham po prostu powiedział im to, co Bóg już mu kazał przekazać. Jeśli Bóg mu powiedział, to to Bóg to robi. Jeśli tylko widzisz, *"że to Bóg działa w tobie, by chcesz i czynić."* Co? Jego słowo.

Prawda jest taka, że grzesznik sam w sobie ma moc odrzucenia Chrystusa; lecz sam w sobie nie ma mocy, by przyjąć Chrystusa. Więc dlaczego? Pozwól, że wyjaśnię dlaczego.

Biblia mówi w **Liście do Rzymian 8:7**: *"Ponieważ umysł cielesny jest wrogością wobec Boga; bo nie podlega prawu Bożemu, ani nie może być."* I dlaczego?

Bo ma serce, które nienawidzi Boga.

**Jana 15:18** *Jeśli świat was nienawidzi, wiecie, że mnie nienawidził, zanim was znienawidził.*

**19** *Gdybyście byli ze świata, świat kochałby swoich: lecz ponieważ nie jesteście ze świata, lecz ja wybrałem was ze świata, dlatego świat was nienawidzi.*

**20** *Pamiętajcie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swojego pana. Jeśli mnie prześladowali, będą prześladować także ciebie; Jeśli przestrzegali mojego słowa, dotrzymają też twojego.*

Człowiek wybiera to, co jest zgodne z jego własną naturą, i dlatego, zanim kiedykolwiek wybierze lub preferuje to, co boskie i duchowe, musi mu zostać przekazana nowa natura; innymi słowy, musi się narodzić na nowo. Słyszysz to, William? Patrzę. Słuchaj, zrobiłem to swoim dzieciom, więc nie martw się. Pamiętaj.

**Przysłów 14:12** ucza nas: *Jest droga, która wydaje się właściwa człowiekowi, lecz jej końcem są drogi śmierci.* Więc choć może wybrać to, co w swoim cielesnym umyśle uważa za słusze, zawsze, zawsze doprowadzi to do śmierci, chyba że Bóg najpierw sprawi, że się nawróci.

Biblia mówi nam w **Przysłów 16:9**: *Serce człowieka wyznacza swoją drogę, lecz Pan kieruje jego krokami.* Czyż to nie piękne?

Chciałem zostać zawodowym futbolistą, cokolwiek. A Bóg powiedział: nie, nie zrobisz tego. Otworzył mi oczy i zobaczyłam z tym związane brudy.

Dlatego mamy tendencję do pytania: "Czy Duch Święty nie pokonuje wrogości i nienawiści człowieka, gdy przekonuje grzesznika za jego grzechy i potrzebę Chrystusa"? A czy Duch Boży nie daje takiej przekonania, zarówno u wielu, którzy umierają?"

Wiesz, takie myślenie zdradza umysł, który jest zagubiony w swoim rozumieniu: gdyby wrogość człowieka naprawdę "przewyciężyła", to on również zwróciłby się ku Chrystusowi; Ale ponieważ nie przychodzi do Chrystusa, świadczy to, że jego wrogość nie została jeszcze przewyciężona.

To jak setki i tysiące ludzi, którzy poszli na krucjaty Billy'ego Grahama i oddali życie Panu, a tydzień później nie można było ich znaleźć w żadnym kościele. Po prostu wrócili do świata. To pokazuje, że nigdy nie zostali nawróceni.

Ale wielu jest przekonywanych przez Ducha Świętego przez głoszenie Słowa, a mimo to umierają w swojej niewierze. Wystarczy spojrzeć na krucjatę Billy'ego Grahama, gdzie setki osób przychodzą do ołtarza, a tydzień później prawie nikt z nich jeszcze nie poszedł do kościoła.

Jednak nigdy nie powinniśmy tracić z oczu faktu, że Duch Święty czyni coś więcej w każdym z wybranych Bożych niż w niewybranych: bo Pismo mówi w **Filipian 2:13: "Bo to Bóg działa w was zarówno do woli, jak i do czynienia z Bożej woli."**

Ale nie robi tego dla osób niewybranych. Po prostu zostawia ich w spokoju. Ilu z was to matka i tata, dzieci, które nie są wasze lub nie z waszego rodu? Ty, zabierasz bezpieczeństwa z drogi jak ludzie zabierają bezpieczeństwa? Czy angażujesz się, gdy pojawia się rodzinny spór, który nie jest twój? Nie, nie musisz. Siedzisz i pozwalasz, żeby to się działo.

Dlatego rozumiemy, że Bóg nie działa w imieniu niewybranych. Zostawia ich w spokoju, jak jest napisane w **Psalmie 1:6: "Pan zna drogę sprawiedliwych:"** (to słowo wie to hebrajskie słowo **yada** – i znaczy: Bóg czuwa z aktywnym udziałem.)

I mówi też: **"lecz droga bezbożnych zginie."** To słowo **"zginać"** to także hebrajskie słowo **'abad'**. I to oznacza, że zostają sami.

Ale chrześcijanin, który opiera swoje zbawienie na uczynkach, myśli: "Dzieło przekonania Ducha jest takie samo zarówno w nawróconych, jak i nienawróconych".

Ale jak to możliwe, że każda klasa różni się od pozostałej? Jezus powiedział: **poznacie ich po owocach**. Wybrani ulegają Bożym staraniom, podczas gdy niewybrani opierają się Bożym pętlwym. Nie poddają się samym. Czy to nie pokazuje, że ich testamenty różnią się od siebie?

Ale czytamy w Piśmie Świętym: **"Bóg działa w jednej woli, a potem czynieniu"**, podczas gdy druga jest pozostawiona sama sobie, by decydować, co robić, i wiemy, że **"jest droga, która wydaje się właściwa człowiekowi, a tą drogą jest droga śmierci."**

**1 Koryntian 4:7** *Bo kto sprawia, że się różnisz od innych? A co masz, czego nie otrzymałeś? Jeśli jednak ją otrzymałeś, dlaczego się chwalisz, jakbyś jej nie otrzymał?"*

Dlatego, jeśli wola zmusza wszystkich ludzi do takiego samego postępowania, niezależnie od tego, czy są wierzącymi, czy niewierzącymi, chrześcijanin miałby powody, by chwalić się

swoją współpracą z Duchem Świętym, co stanowczo przeczy **Liście do Efezjan 2:8**: "*Bo dzięki łasce zostaliście zbawieni przez wiarę; i to nie od was: to dar Boży*".

A co z twoim rzeczywistym chrześcijańskim doświadczeniem? Czy kiedykolwiek nie chciałeś przyjść do Chrystusa, zanim zostałeś chrześcijaninem? Tak, był. Ale od tamtej pory przyszedłeś do Niego. Więc dlaczego? Bo Bóg znał cię przed fundamentami świata i aktywnie czuwał nad tobą.

Dlaczego, gdy ty i twój przyjaciel słuchacie tego samego słowa, poszliście z Bogiem, a oni ze światem. Bóg czuwał nad tobą i aktywnie uczestniczył, ale nie czuwał nad nimi.

Postawa prawdziwego nawróconego chrześcijanina najlepiej widać w:

**Psalm 115:1** *Nie nam, Panie, nie nam, lecz imię Twojemu złaż chwałę za miłosierdzie i dla prawdy Twojej.*

**2** *Dlaczego pogani mają powiedzieć: Gdzie jest teraz ich Bóg?*

**3** *Ale nasz Bóg jest w niebie: uczynił, co chciał.*

Jako prawdziwie nawrócony chrześcijanin uznajemy, że przyszliśmy do Chrystusa, ponieważ Duch Święty przeniósł nas z niechęci do chęci. Jak uczy nas Biblia: "**To Bóg działa w nas, by chcieć i czynić.**"

I powinnaś być bardzo wdzięczna, że On jest. Jeśli myślisz, że już dotarłeś, jesteś zgubiony. Kropka.

Dlatego Duch Święty nie czyni w niewybranym to, co robi w tobie! Oczywiście inni słyszeli wołanie Północy i pokazali im potrzebę pokuty, to jednak dlaczego wciąż nie chcą się nawrócić i uwierzyć w doktrynę tego Przesłania?

W tym samym sensie, dlaczego Bóg działa w tobie bardziej niż w nich? Możesz odpowiedzieć: "Wciąż pamiętam czas, gdy Przesłanie zostało mi przedstawione, moja świadomość zaświadczyła, moja wola działała i oddałem się Chrystusowi". I to może być prawda.

Ale zanim "uległeś", Duch Święty pokonał cielesną wrogość twojego umysłu wobec Boga, a tej "**wrogości**" nie pokonuje u wszystkich.

Spójrz, nie ma nikogo, kto przyjmuje wolę Boga opartą na własnej naturze, dopóki Bóg nie obda swojej mocy i nie dokona cudu łaski w ich sercach.

Więc czym jest ludzka wola? Czy jest to podmiot samodeterminujący? Czy to, czy z kolei

jest determinowane przez coś innego? Czy jest suwerenny sam w sobie? A może to po prostu sługa?

Pomyśl o tym. Jesteś dumny. Zrobię to, co zamierzam. Nie obchodzi mnie, co mówisz. A Bóg mówi: okej, ale wiesz co? Twoja wola jest tylko sługą. To nie jest suwerenne.

Czy wola jest wyższa od każdej innej zdolności naszego jestestwa, tak że je podporządkowuje, czy też jest pokonana przez impulsy i poddana ich przyjemności? Czy wola rządzi umysłem, czy umysł kontroluje wolę?

Czy wola jest wolna, by robić, co chce, czy tylko oddaje posłuszeństwo czemuś spoza siebie? "Czy wola odróżnia się od innych wielkich zdolności duszy?

Czy istnieje człowiek w człowieku, który może odwrócić człowieka, uderzyć go w przeciw człowiekowi i rozdzielić go na segmenty, jak szkło rozbija się na kawałki? A może wola jest powiązana z innymi zdolnościami, tak jak ogon psa z głową? Więc tam, gdzie idzie głowa, tam całe stworzenie. Czy pies merda własnym ogonem, czy ogon macha psem? Czy twoja wola cię prowadzi, czy twoja wola jest prowadzona?

Biblia naucza: *"Jak człowiek myśli w sercu, tak myśli"*. Najpierw ma myśl, potem serce (pragnienia lub awersje), a potem realizuje to, co myślał jako pierwsze. Tędy? Czy pies merda własnym ogonem? A może to wola (ogon) merda psem?

Czy wola jest pierwszą i najważniejszą rzeczą w człowieku? A może jest ostatnią rzeczą, którą należy trzymać podporządkowaną i na swoim miejscu pod innymi zdolnościami? Innymi słowy, czy wola działa pierwsza, czy podlega jego umyśle?

**Rodzaju 3:6** *"A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo jest dobre na jedzenie"* (innymi słowy, jej 5 zmysłów powiedziało jej, że jest dobre na jedzenie, percepcję wzroku, powiedziała: hej, to piękne, wtedy dotarło to do jej umysłu, przez jej inteligencję), *"i drzewo do pożądania"* (jej uczucia), *"wzięła i zjadła je"* (To ona woli)."Jej wola była kierowana przez pięć zmysłów. Widz, smakuj, dotykaj, wachaj i słyszysz. Wtedy stał się sługą jej pięciu zmysłów.

**Dlatego chcemy zrozumieć naturę ludzkiej woli.**

Czym więc jest Testament? Odpowiadamy, że wola jest zdolnością wyboru, bezpośrednią przyczyną wszelkiego działania. Ale wybór z konieczności oznacza odmowę jednego, a akceptację innej. Więc jeśli twoja wola wybiera między dwiema rzeczami, czy naprawdę jest to mistrz i suweren, czy raczej podąża za tym, którą z tych dwóch rzeczy wolę?

Zarówno pozytywne, jak i negatywne strony muszą być obecne dla umysłu, zanim pojawi się jakikolwiek wybór. W każdym akcie woli jest preferencja – pragnienie jednej rzeczy, a nie innej.

Biblia mówi, że kochali ciemność, a nie światło. Uwielbiali to jeszcze bardziej. Och, kochali światło. Poświęcali się, robili różne rzeczy, ale kochali się nawzajem bardziej.

Biblia mówi, że kochali ciemność, a nie światło. Powinno być napisane, że wolą ciemność od światła, tak jak w klubach nocnych, gdzie ludzie grzeszą w ciemności.

Wyobrażasz sobie, że próbujesz coś zjeść, a nawet nie wiesz, co jesz? Tak ciemno. Tak.

Tam, gdzie nie ma preferencji (a jest całkowita obojętność), nie ma wyboru. **Wola to wybór, a wybór to wybór między dwiema lub więcej alternatywami.**

Ale jest coś, co wpływa na wybór; coś, co decyduje o decyzji. Dlatego wola nie może być suwerenna, **ponieważ jest sługą tego czegoś.**

Wola nie może być jednocześnie suwerenna i służąca. Nie może być jednocześnie przyczyną i skutkiem. Wola nie jest przyczynowa, ponieważ coś powoduje, że wybiera. Dlatego to coś, to musi być czynnikiem przyczynowym. Jak powiedział Jezus: "*Przyszedłem, by wypełnić Twoją wolę, o Boże.*" **Wola Twoja, o Boże. Nie przyszedłem, by wykonywać swoją wolę, przyszedłem wypełnić Twoją wolę, o Boże.**

Sam wybór jest kształtowany przez pewne względy i determinowany przez różne wpływy wywierane na samą jednostkę, więc wybór jest skutkiem tych rozważań i wpływów.

A jeśli to jest efekt, musi być ich sługą; a jeśli wola jest ich sługą, to nie jest suwerenna, a jeśli wola nie jest suwerenna, z pewnością nie możemy wyprowadzić absolutnej "wolności" z naszej woli.

Akty woli nie mogą się spełnić same – twierdzenie, że mogą, to akceptacja niewywołanego efektu. -Innymi słowy, nic nie może niczego wygenerować.

Jednak we wszystkich epokach byli tacy, którzy walczyli o "absolutną wolność lub suwerenność ludzkiej woli". Mężczyźni będą twierdzić, że wola posiada samostanowiącą moc.

Mówią na przykład, że mogę podnieść wzrok lub opuścić. W tej sprawie zakładam, że wybieram jedną rzecz zamiast innej, będąc w stanie całkowitej obojętności.

To tak, jakbym ostatnio widział wywiad z milionerem i zapytał: co robiłeś, żeby zarobić

miliony? A on mówi: słuchaj, dwie osoby mogą zrobić dokładnie to samo. Ale okoliczności wokół mnie pozwoliły mi zarobić miliony, podczas gdy okoliczności wokół nich trzymały ich w biedzie. To nie było coś, co zrobiłem. To właśnie te okoliczności były wokół mnie.

Ale w momencie, gdy obojętność znika, wybór jest dokonany, a fakt, że twoja obojętność ustępuje miejsca preferencji, obala argument, że wola jest zdolna wybierać między dwoma równymi rzeczami.

Dlatego "*Bóg musi działać w nas najpierw, by najpierw chcieć, a potem będziemy działać*". Jak już powiedzieliśmy, wybór oznacza akceptację jednej alternatywy i odrzucenie drugiej lub innych.

To, co determinuje wolę, jest tym, co sprawia, że wybiera. Jeśli testament jest ustalony, musi istnieć determinator. Co więc decyduje o (naszej) woli?

Jezus powiedział: *Przyszedłem wypełnić Twoją wolę, Boże*. A zanim zostaniemy chrześcijanami, robimy własną wolę. Ale gdy stajemy się chrześcijanami, mówimy: Przyszedłem wypełnić Twoją wolę, o Boże.

To, co determinuje wolę, jest tym, co sprawia, że wybiera. Jeśli testament jest ustalony, musi istnieć determinator. Co więc decyduje o testamencie?

To, co determinuje wolę, to najsilniejsza siła motywująca (siła), która jest na nią sprowadzana. To, czym jest ta siła napędowa, różni się w zależności od przypadku. W przypadku jednego może to być logika rozumu. Z innym może to być sumienie.

U niektórych może to być ich emocje. U jeszcze innych może to być kusiciel, Diabeł. Innym będzie to moc Ducha Świętego;

To, co z nich ma najsilniejszą siłę napędową, a właściwie wywiera wpływ i wywiera największy wpływ na jednostkę, to właśnie ta motywuje jej wolę działania.

Innymi słowy, działanie woli jest determinowane przez ten stan umysłu (który z kolei jest pod wpływem świata, ciała, Diabła, a także Boga), który ma największą tendencję do wywoływania działania.

W **Ewangelii Mateusza 4:1** czytamy: "*Wtedy Jezus został przez Ducha poprowadzony na pustynię, by pokusić się przez diabła*"; Jezus został prowadzony przez Ducha. Jaka jest Jego własna wola?

Ale w **Marku 1:12-13** dowiadujemy się: "*I natychmiast Duch zmusza go na pustynię. (Oto twoja czwórka x cztery.) I był tam na pustyni przez czterdzieści dni, kuszony przez szatana.*"

Jego wola odejścia, On był napędzany. Dobrze, jeden werset Pisma mówił: On był prowadzony. Brzmi to tak, jakby podjął decyzję, chce odejść. O tak, zrobił to, bo Bóg go do tego popchnął. Ale w Marku to jak Jezus. Cóż, powiem tylko, zanim przejdę do Marka, Jezus powiedział: Ojcie, moją wolą jest, abys zabrał ode mnie ten kielich. Nie chcę przez to przechodzić. ***Ale mimo to, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie.***

Ale w **Marku 1:12-13** dowiadujemy się: "*I natychmiast Duch zmusza go na pustynię. I był tam na pustyni przez czterdzieści dni, kuszony przez szatana.*"

Całkowicie niemożliwe jest zharmonizowanie tych dwóch stwierdzeń poprzez ukierunkowane na dzieła pojęcie woli. Ale tak naprawdę nie ma tu żadnej trudności. To, że Chrystus był "popychany", sugeruje, że było to z powodu siły lub impulsu, któremu nie można było się opierać ani odrzucać;

To, że został "prowadzony", oznacza jego wolność w odejściu. Łącząc te dwie rzeczy, dowiadujemy się, że "Lead" był bardzo mocny sam w sobie. Tak więc wolność ludzkiej woli i zwycięska skuteczność Bożej łaski połączone razem:

To tak, jak powiedział brat Branham: "*Nie słucham Boga, bo boję się, co zrobi, jeśli nie będę słuchać, robię to, czego On chce, bo go kocham, i nie chciałbym Go w żaden sposób skrzywdzić.*"Widzisz różnicę.

Grzesznik może być "przyciągany", a jednak "***przychodzić***" do Chrystusa – "***przyciąganie***" daje mu nieodparty motyw, ale jego "***przyjście***" oznacza odpowiedź jego woli, tak jak Chrystus został "***popchnięty***" i "***prowadzony***" przez Ducha na pustynię.

Filozofia ludzka podkreśla, że to wola rządzi człowiekiem, ale Słowo Boże uczy, że to serce dominuje nad naszym bytem. Dlatego wola jest motywowana miłością, a nie odwrotnie.

Wiele pism biblijnych można by zacytować na ten temat. "***Chroń serce z całym pilnością; bo z niej wychodzą sprawy życia***" – **Przysłów 4:23**.

W **Marku 7:21** nasz Pan śledzi te grzeszne czyny aż do ich źródła i ogłasza, że ich źródłem jest "serce", a nie wola! "***Bo z wnętrza, z serca człowieka, wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, rozpusty, morderstwa***" itd.

Ponownie, w **Mateusza 15:8** czytamy: "***Lud ten zbliża się do mnie ustami, lecz ich serce jest***

*daleko ode mnie*". Ich usta mogą mówić jedno, a wola coś innego.

Gdyby potrzebne były dalsze dowody, moglibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że słowo "*serce*" pojawia się w Biblii ponad trzy razy częściej niż słowo "*wola*", mimo że niemal połowa odniesień do tego słowa odnosi się do woli Bożej!

Cofnij się od skutku do powodu. Dlaczego grzesznik wybiera życie w grzesznym pobłażeniu? Taka jest jego natura. Woli to, lubi to, choć oczywiście nie cieszy się z efektów takiego kursu. Innymi słowy, może być kochany, gdy grzeszy, ale nie chce ponieść tego konsekwencji.

Dlaczego grzesznik kontynuuje swój grzech? Bo woli ciemność od światła.

Dlaczego więc czerpie przyjemność z grzechu? Bo jego serce jest grzeszne. Te same alternatywy, podobnie jak chrześcijanin, wybiera i dąży do życia pełnego pobożności i cnoty. Dlaczego?

Bo "*Bóg dał mu nowe serce lub naturę*". Dlatego mówimy, że to nie wola czyni grzesznika odpornym na wszelkie prośby o "*porzucenie swojej drogi*", lecz jego zepsute i złe serce. Nie przyjdzie do Chrystusa, bo nie chce, i nie chce, bo jego serce nienawidzi Chrystusa i kocha grzech:

Jak zawsze mówiłem. Czy człowiek jest złodziejem, bo kradnie? A może jest złodziejem i dlatego kradnie. Brat Branham powiedział, że grzechem nie jest picie, palenie, te rzeczy. Powiedział: Jesteś grzesznikiem, bo nie wierzysz, więc robisz te rzeczy. Dobrze.

Prorok Jeremiasz **17:9** *powiedział: "Serce jest przede wszystkim podstępne i rozpaczliwie złe: kto może je poznać?"*

Definiując wolę, ustaliliśmy, że **"wola jest zdolnością wyboru, przyczyną wszelkiego działania."** Mówimy o przyczynie, ale wola nie jest główną przyczyną żadnego działania, tak samo jak ręka nie jest.

Tak jak ręka jest kontrolowana przez mięśnie i nerwy ramienia, a ramię przez mózg; Wola jest więc sługą umysłu, a umysł z kolei jest pod wpływem różnych wpływów i motywów, które na niego działają.

Ale jeśli fundamentalista zapyta: "Czy samo Pismo nie odwołuje się do woli człowieka? Czy nie jest to napisane w **Objawieniu 22:17**? "*A kto chce, niech bierze wodę życia swobodnie.*" To dlaczego nie robią tego wszyscy? Jeśli każdy ma tę samą wolę, dlaczego wszyscy nie

robią tego samego?

Ale czyż nasz Pan nie powiedział też w **Ewangelii Jana 5:40**: "*Nie przyjdziecie do mnie, abyście mogli* (lub chcielibyście) *mieć życie*"?

Odwołanie do Pisma nie zawsze skierowane jest do "woli" człowieka; porusza się także inne zdolności. Na przykład: "*Kto ma usz, niech słyszy.*" *Kto ma uszy, by zrozumieć, niech rozumie.* Mówi o umyśle.

A jednak Paweł powiedział nam, że "*ci, którzy są cielesni, nie mogą zrozumieć rzeczy Boga.*"

Pismo mówi również: "*Słuchaj, a twoja dusza będzie żyć.*" To znaczy: zrozum, *a twoja dusza będzie żyła*, a "*wiara przychodzi przez słyszenie*" lub zrozumienie, i "*Spójrzcie na mnie i zostańcie zbawieni.*" I "*Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a zostaniesz zbawiony.*"

I "Chodźcie teraz i rozważmy razem", *oraz " Człowiek wierzy w sprawiedliwość z sercem (zrozumieniem)*", itd., itd.

Grzesznik rodzi się z wolą rządzoną przez serce "*podstępne ponad wszystko i rozpaczliwie złe*", co daje mu skłonność ku złu. A jednak Jezus powiedział: "*Przyszedłem wypełnić Twoją wolę, o Boże.*"

Jezus nigdy nie ominął swojej teofanii tak jak my, więc wiedział, kim jest. My natomiast musieliśmy nauczyć się, kim jesteśmy. Czy to prawda?

Zanim urodził się na ten świat, powiedziano do Maryi: "*Duch Święty przyjdzie na ciebie i moc Najwyższego cię przyćmie; dlatego także ta Święta Rzecz, która z ciebie się narodzi, będzie nazywana Synem Bożym*" **Łukasz 1:35**.

Więc ta świętość, On był święty od początku, my nie.

Mówimy, że wola Syna Człowieczego nie była zdolna zwrócić się ani ku dobru, ani ku złu. Wola Pana Jezusa była stronnicza, ponieważ nigdy nie ominął swojej teofanii i wiedział, kim jest.

Teraz, w przeciwieństwie do woli Pana Jezusa, która była stronnicza na rzecz woli Bożej, oraz woli Adama, która przed swoim upadkiem była zdolna do zwrócenia się ku dobru lub złu;

Wola grzesznika jest nastawiona na zło, dlatego jest wolna tylko w jednym kierunku, mianowicie w kierunku zła. Wola grzesznika jest zniewolona, ponieważ jest zniewolona i jest sługą zepsutego serca.

Jezus powiedział: "*Zawsze spełniam wolę Tego, który mnie posłał.*" Jezus więc zrozumiał, co powoduje wolę działania.

I wybrał spełniać wolę Bóżą, bo rozumiał, że wykonując wolę Bóżą, "*wszystko będzie działać razem dla Jego dobra.*"

Na czym polega wolność grzesznika? Grzesznik jest "wolny" w sensie bycia niewymuszonym z zewnątrz. Bóg nigdy nie zmusza grzesznika do grzechu.

Ale grzesznik nie jest "wolny" czynić ani dobra, ani zła, ponieważ złe serce w środku skłania go ku grzechu. Pamiętaj, każde ziarno musi wyrażać życie, jakie ma. Każde ziarno według swojej natury. Nasiono pszenicy nie może zmusić się do zamiany w tarczę.

Osiół nie potrafi zmusić się, by stać się świnią. Biblia mówi: "*Każde ziarno po swojemu*", więc musi wyjść zgodnie ze swoją naturą.

Użyjmy ilustracji. Trzymam w ręku książkę. Uwalniam go; Co się dzieje? Upada. W którą stronę upadła? W dół; zawsze w dół. Dlaczego? Z powodu prawa grawitacji, jego własna waga ją zatapia.

Załóżmy, że chcę, by ta książka zajmowała pozycję trzy stopy wyżej; wtedy co? Jak się tam znalazł? Czy wypłynęła z mojej ręki? Czy uniosło się w lewitację? Muszę ją podnieść; moc spoza tej księgi musi ją podnieść. Taka jest relacja upadłego człowieka z Bogiem. Choć boska moc go podtrzymuje, jest chroniony przed jeszcze głębszym popadnięciem w grzech; Niech ta moc zostanie odebrana, a on upadnie – jego własny ciężar (grzechu) go ciągnie w dół. Rozumiesz?

Bóg go nie zrzuca, tak samo jak ja nie zrzucam książki. Niech wszystkie Boże ograniczenia zostaną usunięte, a każdy człowiek będzie zdolny stać się i stanie się Kainem, faraonem i Judaszem.

Jak więc grzesznik może zwrócić się ku niebu? Z własnej woli? Nie jest tak. "*Nie mocą ani siłą, lecz duchem moim, powiedział Pan.*" Siła poza nim musi go chwycić i unieść na każdym centymetrze drogi. Grzesznik jest wolny, ale tylko w jednym kierunku –

Jest wolny, by upadać, wolny grzeszyć. Jak wyraża to Słowo: **Rzymian 6:20**. *Bo gdy byliście **ślugami** grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości*. Jesteś wolny od prawicowego bycia (Prawosłuszność).

Grzesznik jest wolny, by robić, co mu się podoba, zawsze jak mu się podoba (chyba że jest powstrzymany przez Boga), ale jego przyjemność zawsze polega na grzechu. Bo grzech to niewiara i nie jest zdolny do wiary, jeśli Bóg go tak nie uczyni.

Wolność lub niewola woli była linią podziału między kalwinizmem a arminianizmem. Sprowadzając się do prostych określeń, oznacza to, że różnica polegała na potwierdzeniu lub zaprzeczeniu całkowitej zepsucia człowieka. Rozważmy następujące kwestie:

**Zatem rozważmy więc bezsilność ludzkiej woli.**

Czy w ludzkiej woli leży przyjęcie Pana Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela? Oczywiście Ewangelia jest głoszona grzesznikowi, ale Duch Święty musi przekonać go o jego utraconym stanie.

Czy faraon miał wolność wyboru drogi, którą powiedział Mojżesz? Nie. Czy Ezaw był wolny, by zostać Jakubem? Nie, musiał iść swoją drogą. Bóg nienawidził Ezawa.

W ostatecznym rozrachunku nie leży w jego mocy własnej woli, by się przeciwstawić lub poddać Bogu. To odpowiada na pytanie o prawość i nieprawość.

Człowiek nie jest zdolny do słuszności, jeśli Bóg nie da mu zdolności do rozumienia rzeczy Bożych. *"Nie ma nikogo sprawiedliwego, nie, ani jednego."* Ale **Jan 1:12** mówi nam, że Bóg daje nam zdolność podjęcia właściwej decyzji i stania się tym, kim zostaliśmy przeznaczeni.

Ponieważ jesteście synami, Bóg dał wam ducha adopcji. *"**Bo jesteście synami.**" Tym, którzy Go przyjęli. Tym, którzy mieli naturę, by Go przyjąć, Bóg dał im zdolność podjęcia właściwej decyzji i zostania synami Boga."*

A **Dzieje Apostolskie 13** mówią, *że ilu tych, którzy zostali przydzieleni do życia wiecznego, (zrobiło jedną rzecz, w którą uwierzyli)."*

Kiedy mówimy, że człowiek jest całkowicie zdeprawowany, mamy na myśli, że *"narodził się w grzechu i wychodzi na świat, mówiąc kłamstwa"*.

Dlatego **Efezjan 2:2** mówi nam: *"według księcia mocy powietrza, ducha, który teraz działa w dzieciach nieposłuszeństwa"*.

Jakie duchy w nich będą działać? Szatan. Co w nas działa? **Bóg działa w nas, by chcieć i spełniać swoją wolę.**

Istnieje moralna niezdolność, która paraliżuje człowieka. To niezłomny dowód, że nie jest wolnym człowiekiem, lecz niewolnikiem grzechu i szatana. W **Ewangelii Jana 8:44** czytamy: **"Jesteście od swojego ojca Diabła, i pożądania (pragnienia) waszego ojca będziecie czynić"**. Nie mogą się od tego uwolnić.

Grzech to coś więcej niż czyn czy seria działań; To niewiara: **"Zgrzeszyli, bo nie wierzyli."** To stan lub warunek: to to, co powoduje akty. Przenika i przenika całą ludzką strukturę.

Zaślepia zrozumienie, psuje serce i alienuje umysł od Boga. A testament nie uciekł. Wola jest pod panowaniem grzechu i szatana. Dlatego testament nie jest wolny.

Pamiętaj, że **"serce jest przede wszystkim podstępne i rozpaczliwie złe."**

A brat Branham powiedział: **"Ludzie będą robić to, co chcą."** Dlaczego? Bo motywuje ich to, co jest w nich.

Dlatego brat Branham nie złościł się, gdy ktoś po prostu nie postąpił właściwie. Bo wiedział, że nie zrobią tego, co słuszne. Dobrze. Ludzie będą robić to, co chcą.

Nie próbuj poprawiać wszystkich. Powinieneś być bardziej chrześcijaninem. Powinieneś być więcej tego i więcej tamtego. Ludzie będą robić to, co chcą.

**"Nikt nie szuka Boga, nie, ani jeden" List do Rzymian 3:11.**

Powtórzmy więc nasze pytanie: Czy w mocy woli grzesznika leży oddanie się Bogu? Czy woda sama może przekroczyć swój poziom? Czy może? Nie. Czy czysta rzecz może wyjść z czystej rzeczy? Nie. Czy złe drzewo może wydawać dobre owoce? Nie. Czy wola może odwrócić całą tendencję i napięcie swojej ludzkiej natury? Nie. Czy to, co jest pod panowaniem grzechu, może pochodzić od tego, co jest czyste i święte? Nie.

Odpowiedź na wszystkie te pytania brzmi po prostu: Nie. Jeśli wola upadłego stworzenia staje się zwrócona ku Bogu, to tylko dlatego, że Boska moc, boska interwencja, jest na nie skierowana, która przewyższa wpływy grzechu ciągnących je w przeciwnym kierunku.

Innymi słowy, Bóg podniesie człowieka, ale Pan go podniesie. Nie jest napisane, że mężczyzna sam się podnosi. Wiesz, sportowcy mówią: jeśli upadniesz, po prostu wstań. I wiesz co? Przepraszam, to tak nie działa. Bóg musi cię podnieść.

W Ewangelii **Jana 6:44** znajdujemy inny sposób powiedzenia: "*Nikt nie może do mnie przyjść, jeśli nie Ojciec, który mnie posłał, niech go wyciągnie*". Nie, człowieku. Innymi słowy, lud Boży musi być **chętny** w dniu Jego mocy. **Psalm 110:3**.

A jedyną drogą jest to, by "*Bóg działał w nas zarówno do woli, jak i do czynienia Jego dobrej woli*." Nie możesz zrobić tego sam. Jeśli Chrystus przyszedł, by ocalić to, co stracone, ty nie możesz uratować siebie. Dlatego wolna wola nie ma żadnego miejsca.

Nie znaczy to, że Bóg powstrzymuje ludzi przed przyjęciem Chrystusa – wręcz przeciwnie, ale są tacy, którzy nie mają zdolności do pokuty. Nawet gdy Bóg używa wszelkich możliwych zachęt, jak zrobił to z faraonem i Ezawoem.

Nie mieli w sobie siły do żalu. Po całym wpływie, jaki Bóg na nich wywarł, nadal nie mogli się nawrócić.

Tak zepsute było ich serce i tak zdecydowana wola nie podporządkować się Bogu, że nic nie mogło ich skłonić do przyjęcia Pana i porzucenia grzechu.

Biblia mówi o grzeszniku: "*Nie podlega prawu, ani nie może być*"; (Czy to możliwe?) Innymi słowy, nie możesz zapisywać. Nie da się uratować kogoś, kto nie powinien być ratowany.) *dlatego ci, którzy są w ciele, nie mogą zadowolić Boga*."

Dlatego wola nie jest suwerenna; jest sługą, ponieważ jest pod wpływem i kontrolą innych zdolności człowieka. Grzesznik nie jest wolnym agentem, ponieważ jest niewolnikiem grzechu. Było to wyraźnie zawarte w słowach naszego Pana, w Ewangelii **Jana 8:36**: "*Jeśli Syn uczyni was wolnymi, to rzeczywiście będziecie wolni*". Więc nie możesz się uwolnić.

"*Sam Bóg musi w nim działać* (zgodnie z **Listami do Filipian 2:13**) "*zarówno po swojej woli, jak i w czynieniu z jego życzenia*." "*Ten, kto rozpoczął w tobie dobre dzieło, ten je dokona*."

Człowiek jest bezsilny wobec własnej woli. Nie ma woli ani łaski wobec Boga. Ale wierzę w wolną wolę; ale jest to wola, która może działać tylko zgodnie ze swoją naturą.

Gołąb nie ma woli jeść martwego mięsa sępa; To by go zabiło. Sęp nie zje jedzenia gołębia.

Wprowadź naturę gołębia do sępa, a on zje pokarm gołębia. A Szatan nigdy nie mógł mieć woli świętości. Tak jak Bóg nie mógł mieć woli zła.

Grzesznik w swojej grzesznej naturze nigdy nie mógłby mieć woli według Boga. Aby to zrobić, najpierw musi się odrodzić. Wola jest regulowana przez jego naturę, a więc służy jego natury.

Przeciętna ambona sprawia wrażenie, że to całkowicie moc grzesznika leży od tego, czy zostanie zbawiony, czy nie. Jak mówiłem, Chrzciciel powiedział: cóż, największą rzeczą, jaką mam, jest to, że mogę wybrać Jezusa. Jezus powiedział: *"To nie wy wybraliście mnie, lecz ja wybrałem was"*.

Mówi się, że *"Bóg wykonał swoją część, teraz człowiek musi zrobić swoją."* Benjamin Franklin powiedział kiedyś: *"Bóg pomaga tym, którzy pomagają sobie sami"*. Ale oczyszczony prorok Boży powiedział: *"Bóg pomaga tym, którzy nie mogą pomóc sobie sami."* Ale *"Żaden człowiek nie może zrozumieć rzeczy Bożego, jeśli nie ma w sobie Ducha Bożego"*. (1 Koryntian 2:11).

Co może zrobić człowiek bez życia sam? Nic. A jednak Jezus powiedział: Łazarzu, wyjdź. Czyja to była wola? Martwego? Czy Łazarz podążył za własną wolą, czy za wolą Jezusa?

A ludzie z natury są *"martwi w grzechach i grzechach"* Efezjan 2:1! *A który, przyjmując myśl (wolę), może dodać o jeden łokieć do swojego wzrostu."*

Gdyby ludzie naprawdę wierzyli w te Pisma, byłoby więcej zależności od Ducha Świętego, który przyszedłby z jego cudowną mocą, a mniej zaufania do naszych zdolności i prób *"zdobywania ludzi dla Chrystusa"*.

Ile razy słyszałeś kaznodzieję? Wyjdziemy i zdobijemy tysiąc dusz dla Chrystusa.

Zwracając się do niezbawionych, kaznodzieje często porównują Ewangelię przez Boga do grzesznika z chorym mężczyzną leżącym w łóżku, z lekami leczniczymi na stole obok siebie:

Wystarczy, że wyciągnie rękę i ją uściskie. Ale w Laodicei mężczyźni są *"ślepi, nieszczęśliwi i nadzy, nawet o tym nie wiedzą"*. Jak niewidomy człowiek ma znaleźć swoje leki? Nie dam rady. Więc jeśli jest niewidomy, jak może sięgnąć po lekarstwo? Nie da rady.

A laodicejscy ludzie są ślepi, ponieważ sami się do tego przymusili, z powodu swojej nieodrodzonej natury. I są zadowoleni ze swojej ślepoty.

Przypomina mi to człowieka, który wierzył, że nie żyje. I wtedy pewien mężczyzna próbował użyć logiki i zapytał: czy wierzysz, że martwy człowiek może krwawić? A człowiek, który myślał, że nie żyje, powiedział: nie, nie wierzę, że martwi mogą krwawić.

Więc mężczyzna wbił go szpilką, a ten, który myślał, że nie żyje, zaczął krwawić. Gdy zobaczył, że krwawi, krzyknął: "*martwi ludzie krwawią*". Widzisz, nie możesz zmienić tego, czego nie da się zmienić.

To dlaczego więc nakazujesz grzesznikowi przyjść do Chrystusa, skoro grzech go okaleczył i nie ma w sobie mocy, by przyjść? Nasza odpowiedź: Nie głosimy Ewangelii, ponieważ wierzymy, że ludzie są wolnymi podmiotami moralnymi, a zatem zdolnymi do przyjęcia Chrystusa.

Głosimy to, ponieważ nam tak nakazano, **Mk 16:15**; choć dla tych, którzy giną, jest to głupota, to **jednak 1 List do Koryntian 1:18** mówi: "*Nam, którzy jesteśmy zbawieni, jest moc Boża*".

Pokłonijmy się w modlitwie.

Ojcze, widzimy przez całe to dzisiejsze przesłanie, że wszystko zależy od Twojej woli. Jezus powiedział: Przyszedłem wypełnić Twoją wolę, Boże.

Więc Ojcze, wiemy, że jest naszym przykładem i mamy go przestrzegać, że dobrowolnie oddajemy swoją wolę. Jak powiedział Jezus: "Nie *moja wola, lecz Twoja niech się stanie*." Bo wiemy, że Twoja wola, Ojcze, podążając za Twoją wolą, wszystko prowadzi do dobra tych, którzy Cię kochają i są powołani zgodnie z Twoim celem.

Więc, Ojcze, wiemy, że jeśli nie byliśmy w Tobie przed fundamentami świata, nie mamy Życia Wiecznego. Nie możemy go odebrać. To niemożliwe. Ale sam fakt, że możemy otrzymać Życie Wieczne, wynika z tego, że otrzymaliśmy je w Twoim umyśle przed fundamentami świata. Byliśmy częścią Twojego DNA. Byliśmy częścią Twojego kodeksu, można tak powiedzieć. A gdy przemówiłeś, wyszła pełnia Twojego słowa.

Światło pojawiło się, gdy powiedziałaś: "*Niech będzie światło*." A to był Syn Boży. I wszystko wtedy zostało stworzone przez niego, i dla Niego i Ojca, gdy wyszliśmy w tej godzinie i gdy Światło uderzyło w ziarno, przyniosło nam słuch od naszej teofanii.

I tak, Panie, wiemy, że są ciała, ciała niebieskie, ziemskie. Kiedy umieramy w tym ciele, przechodzimy do ciała ziemskiego. Ale brat Branham powiedział: Słyszeliśmy od naszej teofanii, że gdy się narodziemy na nowo, modlimy się w imię Jezusa. Amen. Amen.